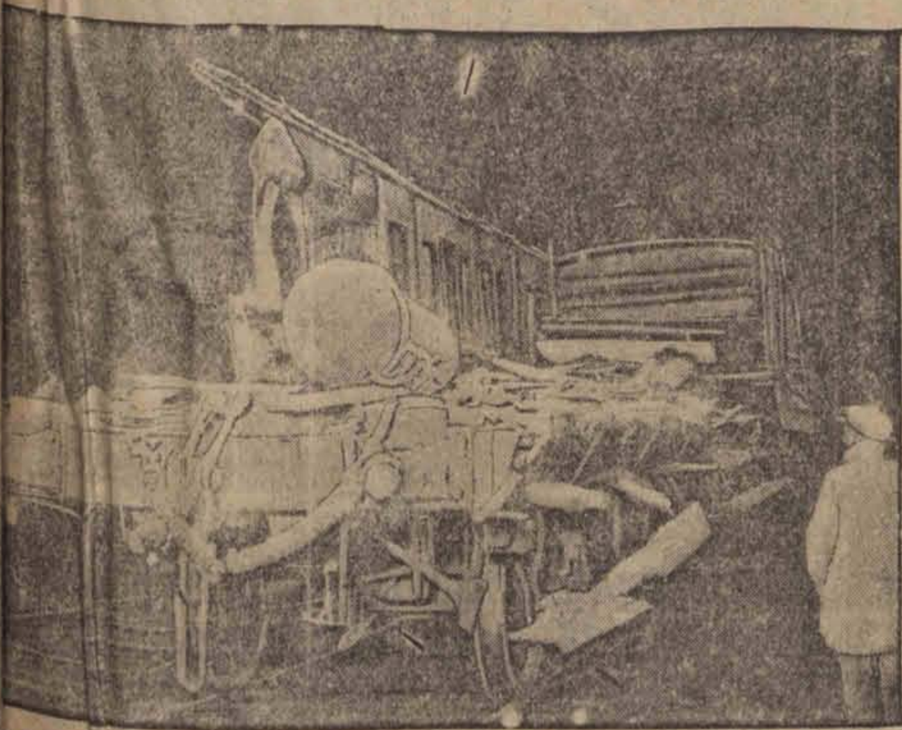
... Zawadzka 1. Telefony ... 102-28. — Administracja ... 1 — Telefon 102-29 ... przyjmują od ... po południu.
Warunki prenumeraty: ... miejscowa ... numerów w administracji 2 zł. 10 gr. ... do domów 40 gr ... stycznia 1931 r. prenumerata ... z przesyłką wynosi 2 zł. 50 gr. mies. ... kwart. (przy zapłacie zgóry) ... zagraniczna 4 zł 50 gr ... nadesłane bez zaznaczenia ... uważane są za bezpłat... ... użytych ... nie zwraca

Echo

Rok VII, № 33. Łódź, Wtorek 3 lutego 1931 r.

Katastrofa kolejowa w Holandji.



...oningen (Holandja) zderzył się pociąg osobowy z towarowym. W szczątkach wagonów kilkanaście osób poniosło śmierć. (f)

Adwokat zdefraudował depozyty.

Starogard, 3. 2. (Od wł. kor.). Z polecenia prokuratora sądu okręgowego aresztowano adwokata i notarjusza z Tczewa Frydrychowcza za sprzeniewierzenie depozytów w sumie 40 tysięcy złotych.

USTĄPIENIE FRANCUSKIEGO AMBASADORA.



Francuski ambasador w Berlinie de Margerie podał się do dymisji. (f)

Wspaniałe trofea.



W Berlinie została otwarta międzynarodowa wystawa, na której ujrzeć można szereg wspaniałych trofeów myśliwskich z całego świata. (f)

...seł polski w Berlinie ...porusz sprawę lotnika Hansa Gruse.

...arszawa, 3. 2 (Od wł. kor.) Rząd ...polecił posłowi Rzplitej w Berlinie ...ruszyć wobec rządu Rzeszy sprawę ...lądowania na terytorium polskiem **lotnika niemieckiego** Hansa Gruse i wskazać jednocześnie na wielkie podniecenie opinji publicznej w Polsce wywołanej tem nielegalnem lądowaniem.

—::—

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.87 — 8.88.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,91, w placeniu 8.90

Tendencja spokojna.

Nieludzka rodzina.
Sześć lat więziony na strychu.

Poznań, 3 lutego. Nie przebrzmiały jeszcze echa nieludzkiego więzienia w chlewie Katarzyny Stasiakównej w Mieszkowie, gdy władze śledcze wykryły drugi identyczny wypadek, tym razem w samym Poznaniu.

Mianowicie znana w Poznaniu rodzina Małolepszych, właścicieli fabryki obuwia przy Tamie Garbarskiej 26-28,

więzili przez dłuższy czas

Michała Małolepszego, z zawodu stolarza. Na podstawie uzyskanych wiadomości o więzieniu przez rodzinę Michała M., który jest upośledzony umysłowo władze dokonały energicznej rewizji. Obraz, jaki przedstawił się przybyłym, wywarł olbrzymie wrażenie.

Na małym strychu, dokąd przybyli czołgać się musieli na czworakach, w kojcu drewnianym pod samym sufitem leżał nieszczęśliwy Michał M.

Od sześciu lat

więziła go rodzina w tej norze, pozbawionej światła i pieca i przeważnie był on zamknięty na kłódkę. Ofiara była bez bielizny i ubrania i przykrywała się jedynie zniszczonym płaszczem. W czasie zimy nieszczęśliwy przechodził istne katusze. Jak stwierdzono, więźnia morzono również głodem, a jedynie litości czeladnicy fabryki zanosili mu od czasu do czasu chleb i wodę.

Najbardziej nieludzka

dla Michała Małolepszego była żona jego Franciszka, która zakazała wszystkim surowo udzielać uwięzionemu pożywienia. Okazało się, że nieludzka ta kobieta częstokroć więziła własnego męża, zamykając go wraz z Michałem Małolepszym w kojcu. Ofiarę ludzkiego zdziczenia przewieziono do przytułku.

Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

Dwie kałuże krwi na śniegu.
...pad na woźnego szkoły i jego towarzyszkę

...arszawa, 3. 2. (Od wł. koresp.) — ...wczorajszej około godziny 2-ej patrol ...licyjny natknął się na polach Mo...kich u wylotu ulicy Akademickiej ...a silnie poranioną młodą kobietę. ...rozpaczliwym głosem

wzywała pomocy.

...bliżu rannej policjanci znaleźli w ...nieprzytomnego i okrwawionego ...wnie bez palta i obuwia. ...wykazało śledztwo ofiarami zawej zbrodni i punku padli 27-letnia Marja Jechorek i Teofil Radziejewski lat 28

woźny szkoły powszechnej.

Radziejewski otrzymał ranę postrzałową w głowę prócz tego ma odmrożone nogi. W dalszem dochodzeniu stwierdzono, iż Marja Jechorek jest kobietą lekkich obyczajów.

Na Radziejowskiego i jego towarzyszkę dokonano napadu po wyjściu z restauracji. Ofiary niewykrytych zbrodniarzy przewieziono do szpitala.

Przemysłowcy szwajcarscy przybędą do Gdyni i Łodzi.

Warszawa, 3. 2. (Od wł. kor.). Przybyła do Warszawy delegacja przemysłu budowlanego w Szwajcarji. Reprezentanci przemysłowców szwajcarskich pragną się zapoznać z możliwościami inwestycyj i

współpracy technicznej

w ielkich robotach publicznych w Polsce, a więc w budownictwie szos i kolei, kanalizacji oraz

wielkich osiedli mieszkaniowych.

Z Warszawy Szwajcarzy wyjadą w czwartek do Gdyni celem zwiedzenia portu. Z Gdyni udadzą się do Poznania Katowic, Łodzi i Krynicy.

—:o:—

...na sekretarza senatu gdańskiego skazana w Tczewie na areszt.

...uń, 3. 2. (Od wł. kor.). Przed sądem ...grodzkim w Tczewie toczyła się

ciekawa sprawa

...ko żonie sekretarza senatu gdańskiego Magdalenie Kedowy, która w czasie przejazdu przez Tczew rzuciła pod adresem władz polskich

szereg wyzwisk

i obelg. Kesselową skazano na 9 dni aresztu.

Młodzież akademicka nawołuje starsze społeczeństwo do konsolidacji.

Warszawa, 3. 2. (Od wł. koresp.) — Zjazd młodzieży demokratycznej rozpoczęty w dniu 1-ym lutego wypadł imponująco. Zjazd otrzymał

szereg depesz powitalnych

między innemi od ministra Składkowskiego, od komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku Strassburgera rektora profesorów itd. Zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, premjera Sławka i ministra Czerwińskiego. Młodzież demokratyczna zdołała połączyć w swoim związku

siedem pokrewnych organizacyj

akademickich i nawołuje do takiej samej konsolidacji na terenie starszego społeczeństwa.

Na wysokość 210 mtr. wzbiła się lubelska awjonetka.

...lin, 3. 2. (Od wł. kor.). W drugim ...lubelsko-podlaskich zawodów lotniczych odbyły się

loty na wysokość

...z następującemi wynikami: awjonetka (R. V. D. 4) z p lotem Chorzewskim 1450 metrów, awjonetka Nr. 8 tej samej marki z ppor. Pronaszką 1450 metrów awjonetka 6. D. H. Moth pod pilotem Skórzewskim 700 metrów, awjonetka Nr. 7 L. K. L. pod pilotem Żuromskim 2100 metrów.

Dożywotnia prezydentura Smetony
Akcja Tautinników.

Kowno, 3. 2. (Tel. wł.) W kołach rządzącej partji Tautinika zastanawiają się nad sposobem nadania prezydentowi Smetonie

dożywotniej prezydentury.

Postanowiono na lipiec zwołać zjazd delegatów partji celem załatwienia tej sprawy.

Dekoracje na bankiecie sportowców.
Złote krzyże zasługi dla przedstawicieli hokeja.

Krynica, 3 lutego. (Od wł. kor.). Odbył się tu w sali hotelu „Zwigród" bankiet wydany przez Związek Hokeja na Lodzie. W bankiecie wzięli udział

wiceminister Beck,

ambasador Laroche, poseł Finlandji, generałowie Piestrzyński, Ruppert itd. Przed bankietem wiceminister Beck dokonał dekoracji prezesa międzynarodowej ligi hokeja na lodzie Loisa i sekretarza Poplimonda złotym krzyżem zasługi.

Śmierć lotnika w Andach.





...as lotów kartograficznych na granicy Chili i Argentyny rozbił się samolot ...badaczy o szczyty górskie zyczem obaj lotnicy Dreblow i Pliszow ponieśli śmierć. Po lewej stronie: dwai lotnicy badacze, po prawej — samolot. (f)

Potworne morderstwo na G. Śląsku.

Bandyci zastrzelili górnika.

Mikołów, 3 lutego. W Borowej Wsi pod Mikołowem dokonane zostało potworne morderstwo rabunkowe, którego ofiarą padł górnik Jan Jaszczurek, właściciel sklepu kolonjalnego w tej wsi.

Krytycznego wieczoru przed zamknięciem sklepu wtargnęło do wnętrza dwóch zamaskowanych bandytów, któ rzy zastali w sklepie żonę Jaszczurka, zajętą

przeliczaniem utargowanych pieniędzy.

Na widok bandytów Jaszczurkowa poczęła krzyczeć, na skutek czego z sąsiedniego pokoju wybiegł mąż, rzucając się na jednego z opryszków. W czasie szamotania się drugi z opryszków dobył nagle rewolweru i strzelił w pierś Jaszczurka,

kładąc go trupem na miejscu.

Jaszczurkowa przerażona wybiegła do mieszkania, tymczasem bandyci zrabowali z kasy około 800 złotych i zbiegli.

Sklep Jaszczurka w Borowej Wsi leży przy samej szosie. Bandyci uciekli przez pola, w kierunku Starej Kuźni, oddalonej o 4 klm. od Borowej Wsi. Zaalarmowano natychmiast policję w Mikołowie, która rozpoczęła dochodzenia. Sprowadzony pies policyjny szedł śladami bandytów na przestrzeni 4 klm., na rozstajnych jednak drogach ślad zgubił. Aresztowano kilku podejrzanych osobników, właściwych sprawców jednak dotąd nie zdołano ująć.

Ś. p. Jan Jaszczurek

pracował na kopalni,

żona zaś jego prowadziła sklep kolonjalny w Borowej Wsi. Zwłoki ofiary mordu rabunkowego ś. p. Jana Jaszczurka przewieziono do kostnicy na cmentarzu w Paniowach, gdzie odbędzie się sekcja zwłok. Dochodzenia prowadzone są nadal.

Chłopiec pod płonącym klocem.

Groźny pożar zagrody.

Z Wilna donoszą:

We wsi Posole w pobliżu Bieniakoń zaszedł w tych dniach następujący wypadek:

Późno w nocy, kiedy mieszkańcy wspomnianej wsi pogrążeni byli w głębokim śnie w domu mieszkańca tejże wsi Adamajcia Wincentego wybuchł nagle z niewyjaśnionych narazie przyczyn

groźny pożar,

który zaczął się szerzyć z gwałtowną szybkością.

Kiedy 13-letni syn Adamcia — Konstanty obudził się cały budynek stał już w płomieniach. Szukając ratunku chłopiec wyskoczył przez okno, lecz w tym samym momencie przygnieciony został

walącym się klocem.

Mocno poparzonego chłopca wydobyto z pod kloca i przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Dziś decydująca konferencja

w sprawie złagodzenia bezrobocia w Łodzi.

Łódź, 3 lutego. W dniu dzisiejszym powrócił w Warszawy wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt, który odbył konferencję z ministrem pracy i opieki społecznej.

Na konferencji tej obok całokształtu zagadnień dotyczących bezrobocia w Łodzi oraz

ciężkiego stanu ekonomicznego,

jaki przeżywamy, poruszono szereg spraw związanych z rozpoczęciem robót przy budowie przejazdów kolejowych, wiaduktu na ulicy Tramwajowej oraz dworca na Polesiu Konstantynowskiem.

Dziś w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się konferencja, na której roztrząsana będzie sprawa robót i zatrudnienia bezrobotnych.

250 tysięcy złotych dla Pabjanic

na wykończenie rzeźni i spłatę długów.

Z Pabjanic donoszą:

Magistrat m. Pabjanic uchwalił zaciągnąć w Banku Komunalnym w Warszawie pożyczkę, w wysokości

250.000 złotych.

Prawie cała pożyczka ma być przeznaczona na wykończenie rzeźni miejskiej i spłatę rat długu.

Za zaciągnięciem pożyczki głosowała nawet opozycja.

Jutro udaje się do Warszawy specjalna delegacja w celu definitywnego załatwienia kwestji warunków i terminu zaciągnięcia pożyczki.

3000 protestów.

Po wyłożeniu budżetu do przeglądu publicznego

Z Pabjanic donoszą:

Po wyłożeniu budżetu miejskiego na rok 1931/32 do publicznego przeglądu wpłynęło dotąd przeszło

3000 protestów

miejscowych obywateli przeciwko projektowi budżetu. Mieszkańcy Pabjanic żądają w protestach: obniżenia pensyj członkom magistratu i personelowi urzędniczemu, bezpłatnego urzędowania ławników, redukcji urzędników i sekwestratorów, obniżenia pensji kierownikom niektórych przedsiębiorstw, skreślenia w dochodach podatku inwestycyjnego i t. p. Protesty rozpatrywane będą przez Radę Miejską i komisję Finansowo Budżetową.

Ogromna ilość protestów wskazuje na

żywe zainteresowanie

się społeczeństwa sprawami samorządu miejskiego.

Najazd rzezimieszków

na gmach Sądu Okręgowego.

Łódź, dnia 3 lutego. Już niejednokrotnie się zdarzało, że w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi dokonywano

zuchwałych kradzieży.

Niedawno temu, jakiś niewykryty sprawca wtargnął do gabinetu sędziego i skradł z biurka srebrną papierośnicę — Nieco później, w takich samych okolicznościach skradziono innemu sędziemu palto.

Jeżeli chodzi o publiczność, która tłumnie przybywa codzień do gmachu Temidy — to ta bardzo często pada ofiarą złodziei. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano

kilka wypadków

kradzieży różnych części garderoby, zwłaszcza zaś kapeluszy, które ściągane są z pod ręki.

Jak widać, czelność złodziei doszła już do niesłychanych granic.

Paradoksalny ten stan winien zwrócić uwagę władz sądowych.

Jedynym sposobem na tego rodzaju kradzieże — byłyby wzmocnione posterunki w Sądzie Okręgowym oraz dyżury wywiadowców na korytarzach.

—xx—

Bułki nadziewane

Łódź, 3. 2. Niedawno do ...rjatu policji zgłosiła się Mina ..., która zameldowała, że w jednej ... re zakupiła w sklepie spoży... ry Finkelsztejn przy ul. ... Nr. 6 znalazła

kawał szkła.

Szkło to wyjęła z ust dz... rozcięło sobie język.

Podczas dochodzenia, o... bułki „nadziewane szkłem" ... Szmeler Ganc, właściciel ... stawca sklepikarki Finkel...

Poza tem w piekarni ...

okropne brud...

O wypadku spisano p... skazany został na 8 dn... nie na zapłacenie 800 zł...

Złodzieje coraz ... odwiedzają pry... mieszkania

Łódź, 3. 2. Ubiegłej nocy ... dotąd sprawcy dokonali ... dzieży w domu przy ulicy ... 89. Złodzieje dostali się po ... drzwi na strych domu skąd ... maite rzeczy i bieliznę w ... złotych. O kradzieży ... Urząd Śledczy, który wszcz... ne poszukiwania.

Nowa świetlica ...

Łódź, dnia 3 lutego. W ... dajszym w koszarach 28 p... ców Kaniowskich — odbyło ... ste otwarcie

nowej świetlicy ...

Poświęcenia świetlicy ... dowódcy X dywizji genera... Wilczyńskiego, dowódcy ... Bratry grona pań z ... wobec gości zaproszonych ... ks. dziekan Tyszko.

Następnie, z okazji rocznicy ... nia 1863 r. wygłosił oko... przemówienie pułk. Bratr... brać żołnierska własnemi si... odśpiewała ... pie...

Świetlica żołnierska w ... Strz. Kan. jest skromnie urz... wygodnie, czysto i ro... to ... przypuszczać iż chętnie odw... dzie przez żołnierzy.

Do akt 669, 865 i 866/30 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu Stanisław Scholtze zamieszkały w Zgierzu, ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 18 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1931 r. od godziny 10 rano we wsi Sokołów, gm. Brużyca Wielka odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego Kowalczyka i składających się z 1 krowy i 1 klaczy oszacowanych na sumę zł. 450.

Zgierz, dnia 23 stycznia 1931 r.

Komornik St. Scholtze.

Do akt Nr. 22 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu Stanisław Scholtze, zam. w Zgierzu, ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 18 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1931 r. od godziny 10 rano w Aleksandrowie, przy ul. Łęczyckiej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Meszyla Horowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450.

Zgierz, dnia 26 stycznia 1931 r.

Komornik. St. Scholtze.

...ha ze stolicy.

...cie Warszawy w kilku wierszach.

...ocentowy stosunek zapełnienia wi... w teatrach miejskich w Warszawie przedstawia się w poszczególnych la... jak następuje: w teatrze Wielkim 1927-28 — 6 proc. (ogólna liczba ...w 291 756), w r 1928-29 — 65 (212 757), w r 1929-30 — 59 proc. ...7) i w r. 1930 — 59 proc. W teatrze Narodowym odpowiednie liczby w ...27-28 — 66 proc. (233.409), w r. ...29 — 66 proc (221.332), w roku ...30 — 60 proc., w r. 1930 — 44 pro... W teatrze Letnim: w r. 1927-28 — ...oc. (215.821), w r. 1928-29 — 66 (240.774), w r 1929-30 — 61 proc., 1930 — 52 proc. Wpływ kasowy ...zuje w teatrze Narodowym spadek ...zło o 20 proc. w r. 1930 w porów... z r. 1929, frekwencja osobowa ...szena o 11 proc. W teatrze Let... ...asa również wykazuje zmniejsze... 20 proc., gdy frekwencja osobowa ...proc.

• • •

...rząd Aeroklubu warszawskiego u...lił utworzyć przy Aeroklubie sek... ...zybowcową, której kierownictwo ...erzono p. Zbign ewowi Oleńskiemu. ...ajbliższym czasie projektowany jest ...p szybowców, oraz rozpoczęcie z ...na r. b systematycznych ćwiczeń ...zybowcach

* * *

... polecenia p. prezydenta miasta wy... finansowo- podatkowy magistratu ...stąpiła do obliczania kosztów, zwią...h dla kasy miejskiej z wynaimo...em lokali prywatnych na mieśc e pomieszczenia biur miejskich. Jeże...aże się że czynsz dzierżawy za te lo... jest wyższy od oprocentowania ka...łu, potrzebnego na rozbudowę ra...a, magistrat pomyśli konkretnie o ...budowie ratusza jeszcze w ciągu te...cznego sezonu budowlanego w celu ...centrowania biur zarządu miasta.

* * *

W związku z przeniesieniem central...rzeźni miejskiej do Żerania, dział ko...likacyjny wydziału technicznego ...cowuje kosztorys budowy szosy mię... Warszawą a Żeraniem. Przeniesie... rzeźni centralnej warszawskiej do ...nia ustalono w planie regulacyjnym Warszawy i miejsce, na którem sta...rzeźnia jest dokładnie oznaczone. ...sc. to jest dla rzeźni b dogodne ...tek przechodzi linja kolejowa, w ...żu znajduje się Wisła i ścieki z rze...będą odprowadzane bezpośrednio do ...y, naprzeciwko kolektora bielań...go.

• • •

...nstytut francuski w Warszawie zor...zował sekcję prawa, aby młodym ...wnikom polskim dać sposobność ...znania się z prawem i orzecznic...twem francuskiem, a zarazem z francu...skim językiem prawniczym, co w dzi...siejszych stosunkach gospodarczych i ...nych jest niezbędne. Kurs rozpocz... się 9 go lutego r. b.

•

...ira Zimińska, po sukcesach od...ie ...ych w teatrach Szyfmanowskich po...ca do starej kochanej budy „Qui ...Quo i wystąpi w najbliższej ...e ...rze pod tyt. „Nos do góry".

——::-::——

Policjant zabił żołnierza.

Ciekawa rozprawa sądowa.

Z Gniezna donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie toczyła się sprawa przeciwko przodownikowi policji państwowej Janowi Martyńskiemu. Oto powody, dla których ów funkcjonarjusz policji dostał się

na ławę oskarżonych.

Dnia 2-go września ub. r. w czasie przeprowadzonej kontroli we wsi Kaczanowie (pow. Września) dostrzegł, że pewien szeregowiec jechał z pewną niewiastą na rowerze. Martyński i posterunkowy Pawlak chcąc sporządzić doniesienie karne za powyższe wykroczenie, przystąpili do wylegitymowania szeregowca. Jak się później okazało, chodziło o szeregowca Ratajczaka z 68 pułku piechoty z Wrześni. Ponieważ Ratajczak wzbraniał się policji okazać swą legitymację a w dodatku miał ich prowokować, postanowili Ratajczaka zaaresztować i odstawić do najbliższej wartowni wojskowej. W czasie rozbrajania Ratajczaka przyszło podobno do szamotania się, w wyniku czego Ratajczak otrzymał od Martyńskiego

pchnięcie bagnetem

w prawą pachwinę tak że krótko potem zmarł. Po przeprowadzonym przewodzie sądowy zabrał głos prokurator Metelski, który domagał się ukarania Martyńskiego z par 226 i 340 k. k 9 miesięcznem więzieniem. Sąd, po krótkiej naradzie, ogłosił wyrok uwalniający, przeciw któremu prokurator Metelski wniósł natychmiast apelację.

Samobójstwo 17-letniej wychowanki

Liceum Benedyktynek.

Z Wilna donoszą:

Wśród mieszkańców ulicy Mostowej wywołało wczoraj wielkie poruszenie usiłowanie samobójstwa

17-letniej wychowanicy

liceum sióstr Benedyktynek Tatjany Cywinskiej zamieszkałej przy rodzicach w domu pod nr. 16.

Wczoraj przed godziną jedenastą domownicy usłyszeli z pokoju Tatjany Cywińskiej jakieś przytłumione jęki.

Gdy wyważono zamknięte drzwi pokoju zauważono, że dziewczyna leży na łóżku z oznakami silnego zatrucia.

Na miejsce wypadku natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło młodocianą desperatkę do szpitala Sawicz.

Powody **samobójstwa** wyjaśni list pozostawiony przez desperatkę, który znajduje się w policji.

——xx——

Pożar w majątku ziemskim.

Ćwierć miljona złotych szkody.

Z Chojnic donoszą:

Wczoraj wieczorem wybuchł w majątku Dąbrowa, koło Wiela, groźny pożar, który powstał w stodole wybudowanej w roku ubiegłym. Stodoła, w której znajdowała się wielka ilość zboża,

spłonęła doszczętnie.

Znajdujące się w stodole 2 młockarnie oraz narzędzia rolnicze spłonęły również. Poza tem spaliła się jedna lokomobila oraz samochód osobowy. Straty wynoszą 250.000 zł., z czego ubezpieczenie pokryje 200.000 zł.

Właścicielem majętności **Dąbrowa** jest p. Oskar Lange. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona. Energiczne dochodzenie prowadzi urząd śledczy P. P. w Chojnicach.

KRATECZKI.

MIŁE WSPOMNIENIA DWÓCH BRACI.

Gorzkie owoce wyprawy.

Owoce bywają najrozmaitsze, najwięcej jednak amatorów, a zwłaszcza amatorek ma owoc zakazany. Owoc zakazany dlatego nazywa się zakazany, by zachęcić ludzi do jego spożywania. Owoce zwykłe są bardzo drogie, owoce zakazane zaś bywają jeszcze droższe spożycie bowiem takiego owocu pociąga za sobą często niemiłe skutki. Obecnie chcąc zatem odzwyczaić ludzi od owoców, a tem samem i od owoców zakazanych. Kupienie kilograma jabłek w cenie 3 złotych jest wydatkiem poważnym. To też zastanawia on się bardzo długo tak długo, póki owoce nie stanieją do możliwej ceny i wówczas albo sobie kupi jabłuszka, albo — nie. Właściwie nie wiem dokładnie czem jest spowodowana polityka wysokich ceł na owoce zwykłe niezakazane, jak jabłka (których o tej porze w Polsce prawie wcale niema), pomarańcze, mandarynki itp. Wprawdzie niemowlęta, dzieci, chorzy i t. p. uważają, że zjedzenia jabłka czy pomarańczy wcale nie jest luksusem ale przepisy powiadają, że jest tyle...

Te względy powodują, że bardzo często przyglądam się owocom na wystawie sklepowej ale jadam je bardzo rzadko. Taniej już bowiem kalkuluje się taki żywy owoc zakazany...

ADAŚ I HENIO.

Historja Adasia i Henia Krukowskich ma swój początek jeszcze w tych dawnych czasach, kiedy to Adaś miał latek 7 a Henio 8, kiedy owoce były bardzo tanie i dla nikogo nie były zakazane, a kiedy obydwaj chłopcy w pochwały godnem poczuciu oszczędności zdobywali owoce w sposób bardziej ryzykowny. Może nawet nie chodziło tu wcale o oszczędność a właśnie o ów „owoc zakazany", który jak wiadomo zawsze lepiej smakuje. Chłopcy tedy zamiast poprosić tatusia o kupienie funta ulęgałek zakradli się do ogrodu sąsiada i strząsali sobie jabłuszka i gruszki. Raz się udawało, innym razem sąsiad wygarbował sam skórę chłopakom, trzecim wreszcie razem powiedział o wszystkiem ojcu i ten sprawił chłopcom lanie słowem życie młodzieńcze urozmaicone było pełne podniet i emocji. Takie kupne jabłka, rzecz prosta, nie mogły tak smakować, jak strzęsione z drzewa sąsiada. To jest rzecz zupełnie zrozumiała i trudno było się chłopakom dziwić. Wszyscy byliśmy młodzi i wszyscyśmy strząsali kiedyś jabłka z cudzych drzew nawet ci, którzy dzisiaj uniemożliwiają nam jedzenie jabłek, w braku krajowych — zagranicznych.

NIEPOWODZENIE.

Z wiekiem wyszły chłopcom z głowy zabawy w cudzych ogrodach. Przyszedł wiek dojrzały, wiek radja, wiek bezrobocia. Adaś i Henio mieszkają w Rudzie Pabjanickiej i — rzecz prosta — są bezrobotnymi. Być bezrobotnym byłoby zajęciem bardzo miłem, gdyby nie było to zajęcie takie monotonne. Gdy trwa ono dłużej niż miesiąc, robi się człekowi ckliwo na duszy i radby popłakać na kolanach ojca który prał chłopaczków za kradzież jabłek.

Gdy tak dziś już młodzieńcy zastanawiali się skąd zdobyć pieniądze na codzienne papu, przypomnieli sobie dawne przygody w sadach sąsiadów. Gadu gadu, a pamiętasz Heniu, jak to wtedy? A pamiętasz sobie Adasiu ten wieczór kiedyśmy to... a to pamiętasz?... a tamto sobie przypominasz?... słowem Adaś i Henio postanowili ponowić dziecięce wyprawy, tylko że teraz z realnym celem. I oto w nocy z 26 na 27 września 1930 bracia Krukowscy wybrali się z woreczkami do Ogrodu Józefa Szymanowskiego. Woreczki ładnie naładowali owocem, wyszli z ogrodu i obliczali ile dostaną z ich sprzedaży, gdy natknęli się na patrol policyjny, który braci zatrzymał, sprawdził woreczki stwierdził że owoce ukradziono u Szymanowskiego i skutkiem tego skierował sprawę na drogę sądową.

Sąd Powiatowy w Łodzi skazał 24-letniego Adama i 26-letniego Henryka braci Krukowskich każdego na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Jerzy Krzecki.

——:s:——

W szponach szatana.

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzyjaźniła się ze swą koleżanką baronówną Rosemarie Stessen i powoli wciągała ją w tajemnicze praktyki jakiejś sekty. Na seansie, w którym wzięła udział razem z Blanką, przebrana w czarne domino i maskę ujrzała tajemniczy trójkąt, utworzony z ciał kobiecych, wśród których były jej koleżanki z pensji Jadzia i Gucia. Ona sama znalazła na swej nodze wytatuowany tajemniczy znak, nie wiedząc o tem, że został jej podstępnie wybity przez członka sekty Pawlina podczas jej pobytu w Monte Carlo, gdzie bawiła razem z matką. — Tam spotkała też księcia Oven d'Aosta, którego poznała na raucie w Gdańsku. — Matka wpadła tam w sidła hazardu i dopiero przyjazd starego barona wyrwał ją z pęt demona gry.

Na raucie, urządzonym przez jej rodziców był znów obecny książę d'Aosta, który coraz widoczniej asystował Rosemarie, która w międzyczasie przez podstępną Blankę została przyzwyczajona do silnych narkotyków. To osłabianie woli Rosemarie działo się na rozkaz tajemniczej sekty.

Następnego dnia baronowa oświadczyła swej córce, że książę oświadczył się o jej rękę. Rosemarie oświadczyła, że nie myśli wychodzić zamąż.

Gdy jednak dowiedziała się, że książę może zgubić matkę, mając jej skrypty dłużne na olbrzymie sumy, uległa. Udała się do Blanki i zażyła dużą dawkę narkotyku, by zapomnieć na chwilę o rzeczywistości.

Blanka zabrała ją znowu na seans tajemniczej sekty.

Adonis w łachmanach.

Wymagająca kochanka żebraka.

Z Wilna donoszą:

Na ulicy Piłsudskiego róg Kijowskiej zajmuje jednoizbowe mieszkanie rodzina Primaków.

Primakowa sprzedaje na rynku drzewnym „gorący bób", mąż zaś jej był

zawodowym żebrakiem:

oprowadzał po podwórkach ślepego skrzypka, okradał go bez litości i zbierał pieniądze.

Nie było tajemnicą dla sąsiadów, że żebrak Primak ma sporą ilość gotówki. Żonie dawał nędzne grosiki i biedna kobiecina przez całe życie musiała go właściwie utrzymywać.

Od czasu do czasu wyjeżdżał Primak do innych miast na „gościnne występy". W tych rozjazdach towarzyszyła mu kochanka, dla której skąpy żebrak niczego nie żałował.

Kupował jej jedwabne suknie, najmodniejsze kapelusiki, aby tylko

była mu wierną.

Nareszcie owa kochanka porzuciła Primaka.

Zawodowy żebrak postanowił wówczas zdobyć zpowrotem niewierną kochankę... za wszelką cenę. Zaproponował jej wówczas przez swego zaufanego nabycie dla niej dwupiętrowej kamienicy. Hojna propozycja roztopiła jak się to mówi w lód w sercu niewiernej, a ponieważ była to dama przezorna, więc postawiła adonisowi w łachmanach warunek, iż wróci do niego kiedy kamienica zostanie

nabyta na jej imię.

Okazało się, że kamienica kosztuje nieco więcej niż Primak miał pieniędzy.

Chcąc czemprędzej zrealizować swe plany Primak zdecydował się ulepszyć metodę zbierania pieniędzy. Pożyczył zatem posiadane zapasy gotówki sklepikarkom w okolicy hal, na wysokie procenta, łudząc się, iż tą drogą... za kilka miesięcy wypełni postawiony warunek i zdobędzie już nazawsze wymagającą kochankę.

Tymczasem życie zrobiło niespodziankę, przekreślając wszystkie plany żebraka-fantasty. Primak śmiertelnie zachorował. W domu nie było ani grosza na sprowadzenie lekarza. Gorączkując wyznał żonie całą prawdę, że ma parę tysięcy dolarów, u całego szeregu sklepikarzy. Więcej Primak nic nie zdążył powiedzieć, stracił przytomność i w stanie gorączkowym przewieziono go do szpitala.

Obecnie Primakowa chodzi od sklepu do sklepu pod halami w poszukiwaniu — niewskazanych jej dokładnie

wierzycieli męża.

Opowieść Primakowej — jest jakby tu powiedzieć największą sensacją dnia w światku wileńskich mętów społecznych. Że biedna, zdradzana i wyzyskiwana przez całe życie kobiecina — mężowskich tysięcy nie znajdzie — to pewne.

Juljan Krzewiński.

W szponach szatana.

POWIEŚĆ. 33)

Sala była, jak zwykle, przyćmiona. ...y w dominach i czarnych szalach, a ...czyźni w kapturach z wyciętemi o...mi gromadzili się powoli.

Po dwóch stronach Rosemarie na fo...lach zajęli miejsca mężczyźni. Zdawa...ło się, iż są to dwaj, jak ona, nowic...e. Wkrótce wszystkie miejsca były ...te.

Wtedy gong oznajmił początek seansu.

Rosemarie drgnęła, uświadomiwszy ...e, że nie ma przy sobie Blanki, że ...sama wśród zamaskowanych niezna...nych jej ludzi.

Kurtyna w rogu sali rozwarła się. — ...ał się na podłodze, jak zwykle, trój...kąt ułożony z ciał dziewcząt. Pośrodku trójkąta na trójnogu stała miedziana waza z rzeźbionemi na jej krawę...dziach z trzech stron koźlemi łbami.

W wazie płonął niebieskawy ogień, ...szerząc znaną Rosemarie z dawnych ...obecności woń.

Na tronie w rogu pokoju siedział mag w czarnej szacie, z wyszyciem na piersiach w kształcie odwróconego trójkąta. Tym razem nie trzymał w ręku trójzęba, ale różgę, opleconą czerwonemi wstążkami.

Jak zazwyczaj, tak i teraz chór odśpiewał znany hymn.

Gdy przebrzmiała ostatnia strofa, kończąca się słowami: „**et diripiant alieni labores eius**" — mag wstał ze swego tronu i wystąpił poza trójkąt z ciał kobiecych na środek sali.

Kurtynka poza nim zasunęła się, zapuszczona niewidzialną ręką.

Dym, unoszący się z wazy, układał się w dziwaczne obłoki tuż pod sufitem. Poprzez mgły dymu widniał trójkąt, rozeta plafonu. Cisza zaległa, jak w oczekiwaniu czegoś, czy kogoś... Mag wyciągnął ręce w stronę białego ekranu na ścianie i zaczął wołać jakieś imię, czy tytuł czyjś tajemniczy, a obecni powtarzali za nim to wezwanie, co brzmiało, niby zaklęcie...

Obłoczki dymu opuściły się niżej niżej z pod sufitu i jakby gnane oddechem zebranych zaczęły się układać w jakieś kształty na tle ekranu. Kształty te coraz bardziej gęstniały, nabierały wyraźniejszych konturów, aż wreszcie przybrały postać fantastycznego capa. Była to figura przezroczysta, niby cień, utkany z dymu.

Wśród zgromadzonych dał się słyszeć okrzyk powitania i hołdu dla zjawy.

Tymczasem zjawa zaczęła jakby wsiąkać przez szpary poza kotarę, zasłaniająca kąt pokoju z trójkątem, misą kadzidlaną i tronem maga.

kadzidlaną i tronem maga. — Mag świstał na wszystkie strony rózgą opleciona czerwoną wstążką wydając niezrozumiałe, gardłowe okrzyki.

Wśród zebranych dały się słyszeć z początku lekkie, a potem głośne okiaski.

Rosemarie uczuwała już dawno zawrót głowy. Niekiedy widziała wszystko podwójnie, jakby zezem patrzała. — I znowu żałowała, że jeszcze raz, skuszona ciekawością, tu przyszła — gdy uczuła trącenie łokciem ze strony jednego z sąsiadów, który zawzięcie klaskał. Domyśliła się, iż wypada, aby i ona klaskała i poszła za przykładem wszystkich zgromadzonych.

Czarna, welwetowa kotara powolutku się rozsuwała. Oczy zgromadzonych wpatrywały się intensywnie w sam kąt.

Rosemarie śledziła ciekawie w kierunku uwagi całego zgromadzenia.

Mocniej zakołowało jej się w głowie, czarne i złote płatki zawirowały przed jej oczami...

Przetarła je dłońmi poprzez czarną zasłonę, którą miała okręconą głowę. — Nie chciała wierzyć zmysłom. Na tronie siedziała jakaś postać ciemna, nieruchoma, bez wyraźnych kształtów... Tylko oczy tej zjawy błyszczały fosforycznie w półciemności.

Rosemarie zatrzęsła się cała i jeszcze raz przetarła oczy.

Obawiała się o swoje zmysły. Jakto? Wszak widzi dokładnie zjawę, więc jest nieprzytomna, więc pozwala się unosić złudzeniom... Może więc za chwilę utracić przytomność, może nie wiedzieć, co się z nią będzie działo. Jest sama... Nie ma nikogo, komu mogłaby zaufać, ktoby w ostateczności obronił ją...

Przed czem?!

Ni zastanawia się nad tem, ale czuje lęk, nieznośną trwogę, jak przed tajemnicą śmierci.

Na widok, który tak silne wrażenie wywarł na Rosemarie, obecni rzucili się na kolana. Niektórzy padli na twarze.

Róża klękła także.

Otworzyły się drzwi od przedpokoju. Dwie czarno ubrane kobiety wprowadziły trzecią, całą w bieli, jakby odzianą w prześcieradło, które okrywało i głowę wprowadzonej. Na czubku głowy tej osoby, która wydała się Rosemarie niskiego wzrostu i korpulentnych kształtów, widniał wieniec z jakiegoś ziela o czerwonych jagodach.

Dwie czarne drużyny wprowadziły ofiarę w krąg poza kotarę. Potem się cofnęły. Kobieta w bieli zbliżała się powoli do strasznej zjawy na tronie. Kiedy jasna plama kobiety wtuliła się niewytłumaczonym sposobem w tło ciemnego kąta ze zjawą na fotelu, kotara za nią się zasunęła.

W tej chwili dał się stamtąd słyszeć przeraźliwy krzyk kobiecy na najwyższym tonie, wyrażający bezbrzeżny strach i ból.

Rosemarie krzyknęła cicho, przerażona.

W tej chwili zasłona się otwarła.

Na fotelu leżała postać kobiety w bieli. Szata pośrodku była zbryzgana krwią czy farbą purpurową. Czarnej zjawy już nie było.

Mag szybko podszedł do kobiety, która wyglądała na omdlałą. Chwycił ją za ramię i postawił.

Chwiała się na nogach, starając utrzymać pionową pozycję.

Mag zerwał jej wieniec z głowy i rzucił go w ognisko miedzianej urny w trójkącie. Zielsko zaskwierczało, paląc się i wydając kłęby ciemnego dymu.

Gdy wieniec spłonął, mag zerwał z dziewczyny białe odzienie, tylko jej głowę otulał gęsty, czarny welon, szczelnie zasłaniający twarz, mocno zawiązany wokół szyi.

Po przysadzistych, wydatnych kształtach w ofierze tajemniczego obrzędu Rosemarie w jednej chwili poznała Blankę.

Więcej już nic nie widziała, bo padła twarzą na ziemię, obawiając się patrzeć na dalszą ohydę. Usiłowała daremnie zatkać palcami uszy, aby nie słyszeć jęków swej koleżanki i okrzyków zgromadzonych tu mężczyzn i kobiet.

Słyszała jakieś piski, szamotania, okrzyki...

Od czasu do czasu odzyw...

OSZUST PRZEBRANY ZA PASTORA.

Zabawna komedja omyłek.

Policyjnie notowana w Londynie oszustka Karolina Benfairs stała się bohaterką

niezwykłej przygody...

W jednym z dancingów poznała ona wykwintnego młodzieńca. Daniela Lowtera który podawał się za syna bogatego kupca z Edynburgu. Pannie Benfairs podobał się młody człowiek postanowiła przeto wyjść za niego zamąż. Opowiadała mu wiele o swej

bogatej rodzinie,

posiadającej wielkie dobra. wielkie konta czekowe i ogromnej wartości klejnoty.

Wychwalała szczególnie swą ciotkę mrs. Bradthon, starą samotną damę którą znał Lowter i o której wiedział, że posiada ona kosztowności przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy funtów szterlingów. Młody człowiek wyznał oszustce miłość i zaproponował jej

natychmiastowe małżeństwo.

Karolina Benfairs udawała, że się namyśla i boi skandalu wreszcie zgodziła się i wyjechała do Szkocji. gdzie można wziąć ślub bez długich formalności. W hotelu. w którym zamieszkali,

zjawił się pastor

i pobłogosławił związek małżeński...

Po ślubie zaproponował Lowter natychmiastowy wyjazd do cioci Bradthon. Młoda małżonka nastawała jednak aby wpierw pojechali do rodziny męża. W czasie sprzeczki wyszło na jaw, iż oboje są

oszustami,

a ślub jest nieważny. albowiem dawał go przebrany za pastora przyjaciel pana młodego...

Lowter obił małżonkę i uciekł w niewiadomym kierunku. Policja ustaliła że nazywa się on Ludwik Field i jest znanym oszustem.

Dobroczynne damy złożyły się na oszukaną oszustkę i wyprawiły ją do Australji, gdzie ma prowadzić porządne życie...

———:s:———

Miss Hiszpanja na rok 1930.



Została nią 18-letnia senorita Emelina Carreno.

Konserwatorka czaszek i szkiel[...]

Przyjemna praca Angielki.

Miss Dorota Penson zajmuje już od szeregu lat stanowisko konserwatorki czaszek i szkieletów w muzeum Królewskiego Tow. lekarskiego w Londynie i musi powierzone sobie zabytki utrzymywać wciąż w czystości i porządku...

Obecnie zajęta jest niezwykle gorliwie swą pracą z powodu zapowiedzianego do Londynu

zjazdu lekarzy angielskich.

Reporter jednego z dzienników londyńskich zastał miss Penson zajętą właśnie starannem czyszczeniem wszystkich zagłębień. otworów i zębów bardzo starej czaszki. która miała być po odczyszczeniu na nowo odpolerowana...

— Czy nie przestrasza pani — zapytał dziennikarz — to zajęcie?

— Mój Boże — odparła konserwatorka — dlaczegoby miałoby przestraszać Już od dwunastu lat tu pracuję i nawet mam słabostkę do niektórych z tych moich nieboszczyków. z początku mej karjery. za[...]

porządnego strach[...]

Czyściłam właśnie nachyl[...] jednego ze szkieletów. gdy [...] ste palce tej ręki wplątały [...] włosy... Robiło to takie wra[...] szkielet. niezadowolony z [...] ności, schwycił mnie umyś[...] wówczas nie straciłam odwa[...] łałam służącego. który wyw[...] szkieletu z włosów moich... [...] zapytują mnie ludzie, czy [...]

złych snów

po takiej pracy. Otóż mogę [...] nić, że nigdy jeszcze nie p[...] się żadna czaszka, nie przy[...] żaden szkielet...

Po tych słowach miss Pen[...] ła się znowu z całym spoko[...] do swych szczotek, ścierek, [...] dła...

———::-::———

Akademja dla manekinów

Warunek: młodość, uroda i zgrabność

Już od kilku lat stara się Londyn wszelkiemi siłami. aby odebrać Paryżowi stanowisko źródła mody, szyku i elegancji.

W czasach ostatnich powołano w tym właśnie celu w Londynie do życia

akademje dla manekinów,

jakby akademję największego szyku. Kierowniczka tej szkoły. pani Annelta Hudson osóbka doskonale obznajmiona z wszelkiemi tajnikami mody kobiecej wprowadzi swoje pupilki we wszystkie arkana tego trudnego i odpowiedzialnego zawodu. jakim jest zawód manekina...

Nie wszystkie panie mają dostęp do tej akdemji. Przedewszystkiem muszą być młode piękne i dobrze zbudowane. przyczem zgrabność kibici i postaci znacznie większą odgrywa rolę niż klasyczna

regularność rysów twarzy...

Ale na tem jeszcze nie koniec... Można posiadać wszystkie te zewnętrzne warunki a nie nadać się na manekina. Konieczną rzeczą jest jeszcze

wdziek osobisty

i dar nawiązywania sympatycznego kontaktu z publicznością. Ponadto manekin musi umieć swobodnie się poruszać i jak najlepiej prezentować toaletę. którą nosi... tej jednak swobody uczy się właśnie w akademji...

———

Dwie odpowiedzi na ciekawe zagadnienie.

Czy kobiety wiedzą czego chcą

i czy powinny mieć zupełną swobodę?

Poczytne czasopismo angielskie „Nash's Pall Mall Magazine" zwróciło się z pytaniem co do tej ciekawej kwestji do dwóch młodych publicystów angielskich: uzdolnionej, urodziwej, zdecydowanej feministki p. Rosity Forbes i utalentowanego młodocianego pisarza Beverley Nichols.

Pani Forbes odpisała na to zgodnie ze swemi zapatrywaniami:

„Tak. naturalnie. Mężczyźni sądzą coprawda ,że stosunki małżeńskie, oparte na zupełnem równouprawnieniu,

nie są ciekawe.

Musiało, widocznie, być bardzo zajmujące. gdy trzydzieści lat temu mężowie udawali półbogów, a żony ich były w swej roli podwładnych niesłychanie przebiegłe. korzystając z każdej, drobnej pomyłki Olimpijczyków.

„W owych czasach kobiety robiły, co chcieli mężczyźni i miały kochanków. W naszych czasach ma się na ich miejsce przyjaciół; wszystko płynie bez wzruszeń, odbywa się zgodnie z postępem, o ile kobieta robi, co jej się podoba. Ale któraż to kobieta przysiąc może, że to, co podoba się jej dzisiaj, jeszcze podobać się jej będzie w 1935 roku?"

Tutaj po kilku wzmiankach o zmiennych w biegu lat upodobaniach osobistych, pani Forbes przechodzi znowu do uogólnienia tematu:

Wszystkie pragnienia i dążenia nasze ulegają częstym przemianom. Zdarza mi się dość często odbierać listy od nieznajomych kobiet po trzydziestce. I wszystkie niemal piszą, że pragnęłyby zajęcia, któreby im zapełniało wszystek czas, co świadczy o tem, że mąż ich znudził się niemi, albo też je znudził. dzieci dorastają na krańcowych indywidualistów, a cera ich dosięgła owej zwiotczałości, która uniemożliwia już wszelkie zabiegi kosmetyczne.

Jednakże jest to w większości wypadków tylko przemijające życzenie. bowiem mężczyzna — próżniak jest okazem wstrętnym. lecz kobiety dobrze wiedzą o tem, że jest im z próżniactwem do twarzy.

„Chodzi więc tylko o samą tendencję nowoczesną. Bowiem każda kobieta, otrzymawszy zajęcie, myśli o znalezieniu człowieka, któryby ją od niego uwolnił...

„Zarobkujące kobiety, które pracować muszą o pięćdziesiąt procent więcej od mężczyzn, by zdobyć w przybliżeniu. to samo wynagrodzenie, mają jeszcze pracę domową. która je obciąża i stąd, by zdobyć czas na to, co im się podoba,

muszą znaleźć mężów

z odpowiedniem zrozumieniem dla drobnych, ale niesłychanie trudnych szczegółów domowych, które nieraz z pyłków zamieniają się w piętrzące się góry.

„Czy kobiety powinny robić, co im się podoba?

„Oczywiście, że powinny. Jest to jedyny sposób na zachowanie młodości. Lat temu pięćdziesiąt męska „opatrzność" nie uważała za słuszne, przyzwoite i odpowiednie, by kobiety robiły, co im się podobało Były tak skrępowane opinją publiczną, spódnicami i sznurówkami ,męską pewnością siebie, brakiem świeżego powietrza, ruchu i kąpieli, że niczego niemal nie pragnęły i o nic nie zabiegały .

W czasach obecnych uznano za pewnik, że kobiety są „niezadowolone". Dzienniki ekran, scena, publicyści i agentury ogłoszeniowe — wszyscy zarówno podtrzymują to złudzenie.

Nikt obecnie nie jest zupełnie pewny tego,

czego kobieta pragnie

i co jej się podoba. Dlatego także wszystkie artykuły ,traktujące o kobiecie i dla niej przeznaczone. zatytułowane są w formie pytań i po większej części mieszczą dwie alternatywy nprz.: „Mąż czy karjera?" — „Małżeństwo przeciwko macierzyństwu?" i t. p.

A przyczyna jest ta, że wszyscy mężczyźni pragną tych samych rzeczy, które wszystkim podobają się zarówno, gdy kobietom natomiast podoba się wiele różnych rzeczy...

Jednak kobiety powinny robić. co im się podoba i czego chcą — choćby dlatego, że mężczyźni zawsze łudzić się będą, że te same rzeczy zrobią lepiej. Ale czy kobiety kiedykolwiek osiągną, czego pragną i co im się podoba?

W przeciwieństwie do p. Forbes, Beverley Nichols pisze:

„Nie! bezwarunkowo nie. Zresztą, nie rozumiem dobrze, o jakie kobiety tutaj chodzi? Czy o wszystkie kobiety?

„Pytacie, czy jest słuszne odmawiać jednej połowie ludzkości praw, które posiada druga?

Odpowiedź moja brzmi: tak. Nie chodzi mi ani o prawo głosowania, ani o rządy w domu,ani o żadną z tych ubocznych kwestyj, ale o zasadnicze, podstawowe różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą, jako członków cywilizowanego społeczeństwa.

„Kobieta jest uprzywilejowana i ochroniona.

W porównaniu z mężczyzną jest bezpieczna. Za przywilej ten, za tę opiekę, z jakiej korzysta, za to bezpieczeństwo ,nawet, gdyby nie miała innych przywilejów prócz swej nietykalności w okresie wojny — jest obowiązkiem kobiety zapłacić pewnem ograniczeniem osobistej swobody.

Otrzymują wolność, należy także ponosić odpowiedzialność za wolność. Za równouprawnienie trzeba znosić cięgi równouprawnienia. Jeżeli kobieta pragnie robić, co chce i co jej się podoba. pozwolić też musi na to ,by świat stosował do niej. co mu się podoba, choćby nawet postanowił ubrać w mundur koloru khaki i posłał do okopów.

W tych ostatnich słowach, ku mojemu zadowoleniu, — kończy Beverley Nichols — poddałem całe zagadnienie cierpkiej próbie, to też ograniczę się na tem i niech cierpki smak mego twierdzenia zrobi swoje".

Zaś redakcja Nash's Magazine dodaje od siebie:

Jeżeli kobiety wiedzą czego chcą i pragną, niech robią, co im się podoba. Są wówczas najbardziej urocze i najbardziej zajmujące".

Ludzka próż[...] —ludzkiej nie[...]

Jak ufundować sz[...]

Cesarz Brazylji Don Ped[...] Rio de Janeiro zbudować szpi[...] rych i kalek, lecz nie miał [...] szów. Ogłosił więc, iż kto [...] tysięcy milreisów na szpital, [...] tuł barona, a kto da 250.000

zostanie hrabią.

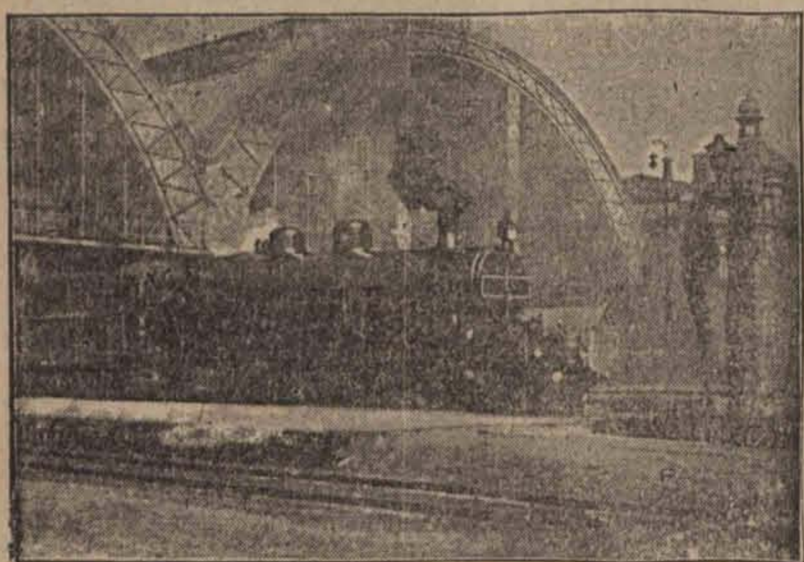
W krótkim czasie zebrał [...] dusz, gdyż bogacze dawali [...] dlatego, by ulżyć niedoli ludz[...] by dogodzić swej próżności i [...]

Gdy nadszedł dzień poświ[...] tala, przybyło wiele ludzi, [...] nowokreowana „szlachta". [...] podziwiali wspaniały gmach, [...] zaś uwagę zwracano na napis [...] ciem zasłonięty płótnem. Gdy [...] poświęcenia zdjęto zasłonę, [...] książęta ze wstydem odczy[...] wielkiemi literami tej treści: [...] próżność — ludzkiej niedoli".

Gdynia w zim[...]



Widok na port gdyński z Ka[...] Góry.



Peron na dworcu kolejowym we Lwowie.

JANINA LANDRE.

Piękny mąż.

Zuzanna uważała się za wybrankę losu. skoro Jan-Michał oświadczył się o jej rękę puszczając kantem cały legion panien na wydaniu lecących nań jak ćma na ogień.

Miał się również za najszczęśliwszą z kobiet w świecie stając z nim na ślubnym kobiercu.

O,! Bo Jan-Michał nie był zwyczajnym przeciętnym młodym człowiekiem! Od dziecka w zachwyt wprawiał swą niepospolitą urodą i miłym, pogodnym, zgodnym charakterem.

— Aniołek w rodzaju tych, co malowali Rafael i Tycjan! — mawiali o nim za czasów niemowlęctwa jego.

Aniołek przeobraził się wkrótce w chłopię porównywane do infantów Velasquez'a. w młodzieńca mogącego natchnąć Watteau potem, w mężczyznę wreszcie godnego figurować na płótnie Lancret'a. Posiadał bowiem prócz klasycznych rysów wdzięk nieporównany i subtelną dystynkcję ruchów. Materiał na pierwszorzędnego Don Juan'a jednem słowem — gdyby chciał grać jego rolę.

Jan-Michał jednakże ani myślał korzystać ze swych walorów uwodzicielskich i żyć życiem mężczyzn dla których niejedna z kobiet gotowa była popaść w ruinę.

Pokochał Zuzannę nie mającą innego posagu prócz swych dziewiętnastu wiosen, świeżej cery i zdolności kulinarnych.

To ostatnie cenił przedewszystkiem ten młody mężczyzna zbudowany jak Apollo. stworzony na lowelasa.

Kokieterja kobieca, podstępne umizgi, zalotność budziły w nim gniew, oburzenie wstręt, litość nawet. Za żadne skarby świata nie związałby życia swego z tego typu kobietą.

Mimo to jednak iż łaskawy los obdarzył ją tak wyjątkowym mężem Zuzanna od ołtarza odchodząc niemal wzięła na siebie rolę cerbera strzegącego Jana - Michała od „zdradzieckich sideł Ewy".

Żadnej młodej kobiecie nie darowała cokolwiek cieplejszego w stronę męża swego spojrzenia, gotowa skoczyć jej do oczu.

— Po trupie moim droga do niego! — odgrażała się nieraz, narażając się na ironiczne uśmiechy słuchaczy.

Nie wzruszał to jednak Zuzanny z zaciętrzewieniem śledzącej rzekome spiski knute przeciwko jej spokojowi małżeńskiemu.

Jakkolwiek wszakże Jan - Michał był nielada pokusą dla wrażliwych na jego męską urodę serc niewieścich i niejedna dama o łamliwej cnocie radaby była paść w jego objęcia, wszelkie hipotezy powstające w rozgorzałej wyobraźni Zuzanny na temat wiarołomstwa Jana-Michała rozbijały się niezbity fakt, że małżonek jej był wzorem wiernych mężów, i nic nie znamionowało w nim tendencji do zmiany postępowania.

Bezpieczna więc z tej strony zwróciła swój niepokój w innym kierunku. A nuż któryś z notorycznych przedsiębiorców kinematograficznych ujrzawszy Jana-Michała zagnie parol na niego!

Wszak miejsce po Rudolfie Valentino dotąd czeka.

Uchowaj Boże, aby jej mąż stanął przed objektywem!

Trzeba się mieć na baczności!

Umiała więc pani Zuzanna na pamięć chronometryczną ilość minut które Jan-Michał zużywał zwykle na drogę z domu do biura i odwrotnie. Jeśli zdarzyło mu się spóźnić o sekund kilka czekał go dramat w domu.

Powrotu męża oczekiwała zawsze wyglądając przez okno jadalnego pokoju. Bez względu na pogodę: mroźna. wietrzna, dżdżystą czy śnieżycę sterczała w swem obserwatorjum dwukrotnie: o trzy kwadranse na dwunastą w południe i o szóstej wieczorem nie ruszając się z miejsca póki sylwetka męża nie zniknęła w bramie zamieszkiwanej przez nich kamienicy.

A ponieważ nieruchomość ta położona na rogu dwóch ulic wystawioną była na podmuchy północnego wiatru, pani Zuzanna na skutek pieszczot lodowatych lub wilgotnych Eola nabawiła się choroby która nieuleczona doraźnie przeszła w stan chroniczny. Nadomiar nieszczęścia trzeba trafu że słynny Mirobolański ,który zrealizował w ostatnich czasach kilka sensacyjnych filmów zamieszkał w tej samej kamienicy.

Rozpacz pani Zuzanny nie miała granic. Niebezpieczeństwo groziło nietylko na ulicy, lecz i na schodach w dodatku!

Jak ustrzec przed niem Jana Michała?

A przecież dość kilku zamienionych słów przy spotkaniu by wynikła katastrofa!

— Co robić?

Nie mogła, niestety, z krzywą szyją być karjatydą w sieniach stojącą na czatach.

Nie widząc innego ratunku Zuzanna przyłapawszy Mirobolańskiego na schodach dalejże w prośby do niego:

— Ja wiem, że pan miałby [...] amanta w moim mężu, ale... pr[...] panie, nie zabieraj mi go! Nie [...] na męki!

Mirobolański stanął i przyjrz[...] stojącej przed nim młodej kobie[...] bawnie przekrzywioną szyją, tak[...] odpowiedź:

— Zauważyłem małżonka szan[...] ni. A jakże! Dobry objekt! Ani [...] Dość mam jednak kandydatów na [...] wobec czego przychylając się do [...] łaskawej pani nie złożę panu Ja[...] cha'owi odnośnej propozycji. Brak [...] tomiast kaleki chorej od urodzenia [...] alizacji mego najnowszego filmu. [...] włada na fotogeniczną. Czy nie zgo[...] się na kilka seansów przed moim a[...] filmowym?

Mówił poważnie. Pani Zuzanna [...] odrzuciła jego „engagement" nie [...] deń wszakże urazy w sercu poniew[...] małżonka jej pozostawała, na razie [...] mniej wyłączną jej własnością.

tłum.

———:s:———

SPORT

[S]łaba walka zwycięzcy Arskiego.

Zawody bokserskie w Łodzi.

[S]obotnie walki pugilatorów, zorga[ni]zowane przez K. S. Geyer nie stały [na] wysokim poziomie. Walczyli za[wo]dnicy

mało rutynowani.

[W o]statniej parze spotkał się pogromca [Ars]kiego Garnczarek który przegrał [wal]kę na punkty z Majerem J. (Geyer) [Poraż]ka zawodnika IKP zasłużona wal[czył] on bowiem poniżej swej zwykłej [for]my. Czyżby sukces na zawodach z [druży]ną poznańską spowodował zanik [ambi]cji u tego młodego boksera?

[Z]aznaczyć jeszcze wypada że orga[niz]acja pozostawiała wiele do życzenia [Gos]podarze nietaktownem zachowa[nie]m nie przysporzyli swemu klubowi [ch]wały.

[W]yniki techniczne wyglądają jak po[niżej]:

[W]aga musza: Piestrzyński (Sokół) [zwy]cięża wysoko na punkty Wojcie[chow]skiego (Geyer)

[W]aga kogucia: Młynarczyk (Krusch[ende]r) zwycięża przez k. o. w trzeciem [star]ciu Kobylańskiego (Geyer). Ponie[waż] lekarz orzekł że niskiego ciosu [Młyn]arczyk nie zastosował przeto zwy[cięst]wo przyznano zawodnikowi Krusch[ende]ra.

[W]aga piórkowa: Szczepaniak (Sokół) [zwy]cięża na punkty Gawina (Geyer)

[W]aga lekka: Lipiec (Geyer) wygry[wa] na punkty spotkanie z Kilańskim [(Kru]schender). Ten ostatni krwawi [przy]tem ciągle odkryty. Przewaga [Lipc]a uwidoczniła się znacznie.

[W]aga półśrednia: Augustyniak (Wi[ma]) walczy na remis z Dutkiewiczem [(Gey]er). Ten ostatni to typ boksera — [wal]ra bez techniki. Wynik zasłużony

[J]ałmużny (Wima) — remisuje z [Kra]wczykiem (Geyer). Zawodnicy sta[wiają] pierwsze kroki w ringu. Jałmuż[ny] rozporządza silniejszym ciosem. O[ba] odkryci krwawią. W ostatniej run[dzie] osłabli Krawczyk pod koniec wal[ki] poprawił się, bowiem jego przeciw[nik] zaćmiony — nie ciosował.

[M]ajer (Geyer) bije na punkty Garn[czar]ka (IKP). Pogromca Arskiego Garn[czar]ek walczy słabo. Pierwsza runda [wa]lka równorzędna.

[W] drugiej rundzie zawodnik IKP [otrz]ymuje napomnienie za uderzenie nie[pra]widłowe. Pod koniec walki Garn[czar]ek ciągle burzy bywa w zwarciu. [M]ajer walczył dobrze. Przez błys[kaw]iczne orjentowanie się uzyskał wy[graną].

[W] ringu sędziował p. Tajflowicz.

* * *

[W] poniedziałek w sali Teatru Popu[larneg]o IKP zorganizował zawody pię[ściars]kie.

[W] siedem walk w trzech spotkal[...] się zawodnicy organizatorów. Bardzo to ładnie ze strony IKP że pokazuje publiczności swe liczne zastępy pięściarzy lecz nie zareklamuje pierwej, że odbędą się również i walki wewnątrzno-klubowe. Poza tem rozpoczęcie zawodów z dużem opóźnieniem bynajmniej nie świadczy

o sprężystości organizatorów.

Wyniki techniczne wypadły następująco:

Waga musza: Gonera (Zjednoczone) — Leszczyński (IKP.).

Walka na dystans przez trzy rundy Gonera walczy prymitywnie. Leszczyński produktywniejszy.

W ostatniej rundzie Gonera idzie trzykrotnie do knock-down Na punkty wygrywa zasłużenie zawodnik IKP

Waga piórkowa: Kowalczyk (IKP.) — Taborek II (IKP.).

Kowalczyk walczy zbyt flegmatycznie oddając całkowicie inicjatywę Taborkowi który też wygrywa na punkty

Babicki (IKP.) — Haładyn (IKP.).

Żywe tempo walki Babicki lepiej się orjentuje i górnie w ostatniej rundzie. — Haładyn nadrabia ambicją i wytrzymałością. Walka nierozstrzygnięta.

Gawin (Geyer) — Wojciechowski (IKP.)

Zażarta walka od pierwszego starcia W drugiej rundzie ogranicza się Wojciechowski do defenzywy, zadając sporadyczne ciosy przeciwnikowi W ostatniej rundzie Wojciechowski nadrabia utracone punkty, wywalczając wynik remisowy.

Waga lekka: Lipiec (Geyer) — Szczepaniak (IKP.).

Żywe tempo walki. Lipiec dąży do zwarcia. Szczepaniak punktuje w drugiej rundzie. Ostatnie starcie jest bolesne dla zawodnika IKP. Prawy sierp Lipca ścina go do 8-miu na deski. Odtąd Lipiec bezapelacyjnie góruje Gong uratował Szczepaniaka od k. o. Wysoko na punkty wygrywa Lipiec.

Klimczak (Sokół) — Chmielewski (IKP.). W pierwszej rundzie obaj walczą ostrożnie, przyczem ciągle przebywają w zwarciu. W następnem starciu Chmielewski rozegrał się, pozwala sobie jednak narzucić taktykę Klimczaka, zamiast trzymać go na dystans. W ostatniem starciu tempo wzmaga się. Wynik remisowy odzwierciadla zupełnie przebieg walki.

Waga półśrednia: Stahl (IKP.) — Baranowski (IKP.). Baranowski przedstawia dobry materjał na boksera, dysponując silnemi ciosami, brak mu jednak rutyny ringowej Walczy on w zwarciu.

Rutynowany Stahl góruje znacznie nad swym kolegą klubowym, wygrywając walkę na punkty.

Sędziował w ringu p. Kordasz.

[N]A TAFLI LODOWEJ...

Ł. K. S na czele tabeli.

[W] niedzielę rozegrany został na bo[isku Ł]KS-u decydujący mecz hokejowy [o mi]strzostwo podokręgu łódzkiego mię[dzy U]nionem a ŁKS-em. ŁKS. zwyciężył [w wyso]kim stosunku 7:0 (3:0 2:0, 2:0) [W za]wodów tych wystąpił Union bez [Kraw]iewicza Glicensteina i Stettki. [Goal]e dla ŁKS-u zdobyli: Chełmicki 4. [...] i Rusinkiewicz 1. Drugi mecz ho[kejow]y o mistrzostwo Triumph - Kadi[mah] przyniósł zwycięstwo Triumphowi [Ob]ydwa spotkania prowadził p. Że[...] z Warszawy. W poniedziałek [odbył] się dalszy ciąg spotkań na tafli lodowej w Helenowie, przyczem ŁKS. pokonał Kadimah 18:0, zaś Union z trudem zwyciężył Triumph 3:2. Po tych spotkaniach ŁKS zdobył definitywnie mistrzostwo Łodzi, kwalifikując się do rozgrywek z mistrzem klasy B Warszawy o awans do wyższej klasy

Po ostatnich wynikach tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ł. K. S.	5	10	53:0
2) Triumf	4	4	17:9
3) Union	4	4	17:11
4) Kadimah	5	—	0:67

[S]TART 15-stu MASZYN.

Raid motocyklowy Unionu.

[W] niedzielę o godz. 9-tej nastąpił z placu Unionu start do zimowego [raidu] motocyklowego. Startowało

15 maszyn.

[U]kończyli wszyscy Ogółem przebyli [mot]ocykliści Unionu 255 klm., przy[czem] pierwszą stronę trasa prowadziła z Łodzi przez Aleksandrów, Lutomiersk, Szadek — Uniejów do Kalisza, w drodze powrotnej przez Opatówek — Błaszki — Sieradz — Zd. Wola — Łask — Pabjanice — Łódź. Warunki atmosferyczne i terenowe b. dobre.

—:s:—

[Sp]ort w kilku słowach.

Wczoraj odbyło się szereg meczów [tenis]owych o indywidualne mistrzo[stwo] ŁOZPP, którego finał nastąpi w sobotę dn. 7 lutego br.

[Wyn]iki techniczne: Radogoska (Makka[bi Zgi]erz) — Janks (Jutrzenka) 22:20: [...]:21 (1:2); Rotaplówna (Makkabi— [...]) Lewinsztajnówna (Bar Kochba) [2]1:12: 2:0); Wilnerówna (Makka[bi Pa]bjanice) — Apfelblatówna (Bar [Kochba]) 18:21: 17:21: (0:2): Janks (Ju[trzenka]) — Apfelblatówna (BK) 21:19; [...]; Rotaplówna (Makkabi—Zgierz) [—] (Jutrzenka) 12:21; 13:21 (0:2).

[M]istrzostwo narciarskie na 15 klm [...] Witkowski (Czarni). który prze[...] przebył w czasie 1,13,38. Drugi [...]

[W] poniedziałek rozegrane zostały [zawody] łyżwiarskie Lwowa. Zwyciężył [...], który uzyskał następujące wyn[iki]: [500] mtr.: 62.4 1.500 mtr. 3,7, 5 klm.: [...] klm.: 24.12.

[W]e Lwowie odbyły się w dniu [wczoraj]szym następujące mecze hokejowe: Czarni — Lechja 0:0, Hasmonea — Lwowianka 1:1, Ukraina — Lwowianka 2:2 Puhar Lechji zdobyła Pogoń.

W Warszawie odbył się w dniu wczorajszym robotniczy mecz hokejowy między reprezentacjami Łotwy i Polski. Zwyciężyła Łotwa w stosunku 4:2 (1:0, 2:1 (1:1).

(—) W Poznaniu rozegrane zostały zawody hokejowe w niedzielę i poniedziałek: niedziela: AZS — Warta 1:0, poniedziałek: AZS — Warta 3:3.

(—) W niedzielę i poniedziałek rozegrano na G. Śląsku następujące mecze piłkarskie: Naprzód — AKS 4:3, Ruch — IFC 3:3 (!). ZPM — Chorzów 3:1. Haller — Powstaniec 4:1. Największą sensację wzbudziła na Śląsku wysokocyfrowa porażka IFC.

(—) W meczu zapaśniczym rozegranym w niedzielę w Pabjanicach drużyna WIM-y zwyciężyła ponownie Kruscheender w stosunku 2:4. Zawody stały na wysokim poziomie.

(—) Na Śląsku odbył się w niedzielę zimowy raid motocyklowy na trasie 110 klm.

W klasie I-szej zwyciężył Maciejewski, w klasie drugiej — Breslauer, w klasie trzeciej — Knapik.

(—) W meczu bokserskim reprezentacja Śląska pokonała Lwów 10:6 reprezentacja koszykówki Poznania pokonała reprezentację Warszawy 41:22 (17:13). W turnieju koszykówki urządzonym przez YMCA (Warszawa) ŁKS pokonany został w koszykówce przez YMCA 38:36 zaś w siatkówce przez Cracovię 30:26.

Dziś Polska — Francja!

Decydujący mecz w Krynicy.

W drugim dniu turnieju krynickiego Polska walczyła z Czechosłowacją, przegrywając w stosunku 1:4.

Skład naszej reprezentacji wyglądał następująco: Stogowski, Sokołowski. Kowalski, Kulej, Tupalski, Adamowski, Kryger, Sobiński, Hemerling i Szenajch.

W drugiej minucie strzał Sobińskiego chwyta na piersi bramkarz przeciwnego zespołu. Stogowski broni wspaniale. Kryger okazuje się b.

niebezpiecznym zawodnikiem.

W drugiej tercji Polska zawodzi. Adamowski nie może sprostać zadaniu i schodzi z terenu walki.

W 4-tej minucie Malacek zdobywa prowadzenie dla Czechosłowacji z dalekiego strzału. Sędzia dr. Tozickę (dwukrotnie) oraz Tupalskiego usuwa z boiska za ostrą grę.

Drugiego goala zdobywa Malecek z winy Stogowskiego. Trzeci punkt z przeboju strzela Malecek.

W ostatniej tercji ładnie chwyta Stogowski Ostatni punkt Czechosł. zdobywa ze spalonego w 7-ej min. Tupalski zdobywa honorowego goala dla swych barw w chwilę potem. Sędziował p. Loicq (Belgja).

Stany Zjednoczone pokonały Rumunję w stosunku 15:0 (7:0, 5:0, 2:0).

Austrja — Szwecja 1:3 (1:0, 0:2, 0:1). Prowadzenie uzyskała Austrja, zwycięstwo natomiast ostateczne Szwecja dzięki Lindemu. Sędziował dobrze łodzianin p. Sachs. Zainteresowanie olbrzymie.

* * *

Do finału dojdzie Kanada, Ameryka (b. groźna konkurentka pierwszej), Czechosłowacja i Szwecja oraz Austria i Polska jeśli wygra dzisiejszy mecz z Francją.

Sześć tych drużyn rozegra ze sobą mecze (każda z każdą). Zdobywca I-go miejsca otrzyma tytuł mistrza świata, pierwsza drużyna europejska — tytuł mistrza Europy.

Drużyny pokonane walczyć będą o nagrodę pocieszenia — puhar min. spr. zagr. Zaleskiego.

* * *

Dziś odbędą się następujące mecze: godz. 11.30 Anglja — Węgry o puhar pocieszenia,

godz. 18.30 Francja — Polska,
godz. 20.30 Austrja — Rumunja

Wł. Kozielski.

—:o:—

KONKURS SKOKÓW.

Ciekawe imprezy w Zakopanem.

Rozpoczęły się w Zakopanem mistrzostwa narciarski Podhala. W biegu na 18 klm. pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech 1.20,13, drugi — Motyka Zdzisław 1.31.39, 3) Szostak Karol 1.32.60, 4) Skupień 1.32.50. W biegu pań pierwsze miejsce zajęła Bronisława Staszel Polankówna w czasie 9 min. 3 sek. (4 klm.). druga — Stopkówna 10.43. Wczoraj w drugim dniu zawodów o mistrzostwo Podhala odbył się

konkurs skoków.

W kombinacji zwyciężył również Bronisław Czech, nota 158,9, skoki 40.44.46, 2) K. Szostak 147.6, skoki: 37.40,39, trzeci — A. Marusarz 138,3, 34, 39.39. W skokach indywidualnych pierwsze miejsce zajął Rozmus 159,2, skok: 37.44.44, 2) Łuszczykewicz 147.6, skoki: 36.46.46, 3) Mietelski 144, skoki: 39.43.43.

Kanada górą!...

Krynica podziwia gości.

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie turnieju hokejowego o mistrzostwo świata w Krynicy. Na inaugurację poszło spotkanie między Kanadą a Francją, które zakończyło się bezapelacyjnem zwycięstwem Kanady w stosunku 9:0 (1:0, 4:0, 4:0) Kanadyjczycy bezwzględnie przeważali i zademonstrowali piękną grę. Najlepszym ich graczem był dr. Watson. Tegoż dnia rozegrano jeszcze dwa spotkania, a mianowicie: Austrja — Anglja 1:0 i Czechosłowacja — Węgry 4:1. Mecz Austrja -Anglja był wyjątkowo interesujący i musiano zawody przedłużyć. Zwycięska bramka dla Austrji padła dopiero po przedłużeniu. W spotkaniu Czechosłowacja — Węgry, Czesi bezwzględnie przeważali i odnieśli

zasłużone zwycięstwo.

W poniedziałek poraz pierwszy wystąpili Amerykanie, którzy zmierzyli swe siły z Rumunją. Reprezentacja Ameryki odniosła wspaniały sukces w stosunku 15:0, demonstrując nadzwyczajną grę, która spotkała się z żywem uznaniem u licznie zgromadzonej publiczności. Między Kanadą a Ameryką rozegra się decydująca walka o tytuł mistrza świata. Polska znajduje się w jednej grupie z Kanadą i Francją i ma szanse wejścia do finału, do którego wchodzą dwie pierwsze drużyny z każdej grupy.

Czescy bokserzy w Warszawie.

Dziwne stanowisko Poznania

Rozegrany w niedzielę w Warszawie w teatrze Colosseum międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja zakończył się wynikiem remisowym Obie drużyny wystąpiły

w osłabionych składach.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: w. musza Kazimierski (P) zwycięża na punkty Zdrobilka: wł kogucia Jelinek (Cz.) zwycięża na punkty Gossa; w. piórkowa Hundla (Cz.) zwycięża na punkty Rudzkiego: w. lekka Głowacki (P) zwycięża na punkty Plecity: w. półśrednia Sewernyniak (P) zwycięża pewnie na punkty Jaksa. w. średnia Wieczorek pokonany został wysoko na punkty przez Kostrica. w pół ciężka Skrivanek zwycięża przez k. o. w trzeciej rundzie Mizerskiego (P) w. ciężka Wocka z trudem zwycięża Ostrużniaka (P) na punkty. Sędziował p. Wadasz z Budapesztu. Poznańscy bokserzy wstawieni do reprezentacji Polski w ostatniej chwili odmówili przyjazdu.

Radjo-kącik

Środa, 4 lutego.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
15.50—16.10 Radjokronika.
16.15—16.45 Program dla dzieci.
16.45 Płyty gramof.
17.15—17.40 Odczyt ze Lwowa.
17.45—18.45 Koncert popularny.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej i program na dzień nast.
19.25—19.40 Płyty gramof.
19.40 Prasowy dziennik radjowy.
20.00—20.15 Przegląd najnowszych wydawnictw.
20.15—20.30 Feljeton.
20.30—22.20 Koncert ze Lwowa.
22.20—22.35 Feljeton.
22.15 Płyty gramof.
22.50—23.45 Kom. i muzyka taneczna.
23.45—24.00 Kom. z międzynar. zawodów hokejowych w Krynicy.

Katowice, środa 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy krajowej.
11.58—12.10 Sygnał czasu. program na dzień bież.
12.10—13.10 Koncert gramof.
13.0—13.20 Kom. meteorol.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20—15.35 Komunikaty
15.35—15.50 Intermezzo muzyczne.
15.50 „Radjokronika"
16.15—16.30 Kwadrans dla najmłodszych.
16.30—17.15 Koncert gramof.
17.15 Odczyt ze Lwowa.
17.45—18.45 Konce popul.
18.45 Codzienny odcinek powieśc.
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.40 J. Langman: „Jak zwiedzać muzeum"
19.40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku kom. sportowe.
20.00—20.15 Przegląd najnowszych wydawnictw.
20.15—20.30 Feljeton.
20.30—20.45 Pogadnka muzyczna ze Lwowa
20.45 „Ver Saerum" ze Lwowa.
22.20 Feljeton.
22.50—23.00 Komunikat meteorologiczny program na dzień nast.
23.00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

Königswusterhausen, środa 1634,9 m.

12.00—12.55 Płyty gramof.
14.00—15.00 Płyty gramofonowe.
15.00—15.25 Aud. dla dzieci. Wesołe nauki muzyki.
15.45—16.00 Audycja dla gospodyń.
16.00—16.30 Odczyt pedagogiczny d-ra Klopfera.
16.30—17.30 Koncert.
17.30—17.55 „Znaczenie Austrinka dla narodu niemieckiego".
18.00—18.25 Lekcja stenografji.
18.30—18.55 „Współczesna filozofja", wygł. prof. dr Dietrich.
19.00—19.25 Niemiecki dla Niemców.
19.30—19.50 Godzina urzędnika.
20.00 Transm. z Monachjum.
Nast. komunikaty i muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Panie doktorze, czy ma pan co jeść?
Teatr Kameralny: — Dobra wróżka.
Teatr Popularny: — Dookoła miłości.
Helenów: — -
Filharmonja
Dobry Wieczór: — Tego jeszcze nie było.
Wesoły Kącik: — Najpiękniejsze nóżki.
Apollo: —
Bajka: —
Casino: — Żółtolicy kapitan.
Corso: —
Capitol: — Tragedja kochanków.
Czary: — Legjon potępieńców
Luna: — Atlantic
Grand-Kino: — Dwa obce światy.
Mimoza: — Nieśmiertelna miłość.
Odeon: — Diana.
Oświatowy: — Dla dorosł. Ostatni rozkaz. Dla młodz. Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę.
Palace: — Tajemnica limuzyny.
Przedwiośnie: — Dziewczę z U. S. A.
Raj: — I Sonia złota rączka II Brzdąc.
Resursa: — Bez serc — bez duszy.
Splendid: — Pod dachami Paryża
Stylowy: — Mocny człowiek
Spółdzielnia: — W szponach djablicy.
Wodewil: — Moja ciotka — twoja ciotka
Zachęta: — Księżna Tarakanowa.

WINSZUJEMY:

Jutro: Andrzejowi
Wschód słońca 7.14.
Zachód — 4.24
Długość dnia 9.10.
Przybyło dnia 1.24.
Tydzień 6.

PODZIĘKOWANIE.

Rada Związkowa Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Djecezji Łódzkiej (Gdańska 111) poczytuje sobie za miły i konieczny obowiązek zdać sprawozdanie z Loterji Fantowej, która miała miejsce dn. 18 stycznia 1931 r. oraz tą drogą przesłać najgorętsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do jej tak znacznego powodzenia, a więc: całemu gronu chętnych i ofiarnych kwestarek, całemu gronu pań i uczenic na Kolonjach letnich za wykonanie pięknych robótek, firmom WPP.: Hoffrichter, Haessler, Geyer Buhle, Gampe i Albrecht, Schütz i Hampel, Poznański, K. Kronig, Eisert, Flibor, Wutke, Łuczak Trajstman, Pippel Kosel, Hartwig, Ludwik Spiess, „Urania", Van de Veg, Cebula, Ritter, Kunert, Werminski, Tow. Handl. „Guma", Peszes, Stiller, Piątkowski, Gostomski, Ziółkowski, Karczewski, Wedel, Ulrichs, Kopczyński, Czkwianianc, Druse, Stadnicki Ignatowicz, J. Rzepiński, Jaworski, Marcinkowski i Bartoszewski. Zarządom: Banku Polskiego, Banku Kupców i Przemysłowców Polskich, Banku Spółek Zarobkowych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Elektrowni Miejskiej, Telefonom Miejskim, Kolejkom Dojazdowym, Rzeźni Miejskiej i Rzeźni Bałuckiej oraz p. Kaweckiej, 2 orkiestrom, a mianowicie: Gimnazjum Piłsudskiego i Państwowej Szkoły Włókienniczej i całemu szeregowi innych firm i osób, które bądź ofiarą, bądź jakąkolwiek pomocą przysłużyli się do znacznego powodzenia loterji.

Ze sprzedaży biletów i ofiar zebrano 4.928 zł Rozchód 610 zł. (w tem podatek państwowy 500 z.), czysty więc zysk wyniósł 4318 zł.

Zebrana suma została przeznaczona na cele kulturalno - oświatowe Młodzieży Polskiej.

Nagie tancerki w świątyni.

Kabaret proboszcza metodystów.

Duchowni licznych w Ameryce sekt religijnych dla zwabienia do swoich świątyń większych ilości pobożnych używają już oddawna najrozmaitszych sposobów z religją nic wspólnego nie mających. Do sposobów tych należy, między innemi, urządzanie w świątyniach

seansów kinematograficznych,

świeckich koncertów i nawet występów kabaretowych. Ze względów konkurencyjnych kierownicy sekt dokładają wszelkich starań, ażeby w ich świątyniach „programy" były jaknajciekawsze i jaknajobfitsze.

Rekord pod tym względem pobił w Nowym Jorku pastor Filip Reisner, proboszcz świątyni metodystów „Chailthy-Church", znajdującej się w samem centrum Brodway'u.

Ten skromny duchowny otrzymuje 5.000 dolarów miesięcznej pensji i pewien procent od dochodów. Ma gratis dziewięciopokojowe, pierwszorzędnie umeblowane mieszkanie z opałem i światłem i luksusową limuzynę.

Przed każdą nadzieją we wszystkich większych nowojorskich tygodnikach i dziennikach ukazują się

olbrzymie ogłoszenia,

które F. Reisner układa bardzo umiejętnie sam.

— Jeżeli chcecie połączyć pożyteczne z przyjemnem, bądźcie w niedzielę (data) na nabożeństwie w „Chailthy-Church".

— Pobożni, którzy w niedzielę (data) będą w „Chailthy-Church" ujrzą po nabożeństwie żywego i prawdziwego All-Jolsona, który przemówi do zebranych kilka słów.

— Niebywała sensacja!!! Cud XX-go stulecia!! Ogólny zachwyt!!!—w „Chailthy-Church" w niedzielę (data).

Oto wzory ogłoszeń pastora Reisnera.

Trzeba mu przyznać, że jego „programy" są zawsze

bardzo pomysłowe i ciekawe.

W „Chailthy-Church" demonstrowane są wyłącznie najnowsze i sensacyjne filmy.

Podczas „programu" pastor Reisner występuje jako conferencier. Wypełniająca zwykle po brzegi świątynię metodystów publiczność bardzo często oklaskuje jego dowcipne i aktualne repliki.

Ale niedawno energiczny i pomysłowy proboszcz „Cailthy-Church" trochę przeholował. Zademonstrował on przed pobożnymi tańce głośnego dziś w całej Ameryce zespołu „Soisters Dunkan". Siostrzyczki ukazały się na estradzie do takiego stopnia obnażone, że kobiety zaczęły krzyczeć:

— Precz Kabaret, Kabaret Precz!

Mimo to, siostry

rozpoczęły taniec.

Ale, kiedy w finale, tancerka klasycznym ruchem rzuciła z siebie nawet to „źdźbełko", które na niej było, w świątyni wybuchła burza. Krzyczeli protestując, nietylko kobiety, lecz i mężczyźni. Pastora zaczęto obrzucać najrozmaitszemi wyzwiskami. Jednocześnie zaczęto bombardować go laskami, jabłkami i pomarańczami. Połamano kilka ławek. Porządek przywróciła dopiero policja.

Część prasy nowojorskiej rozpoczęła przeciwko pastorowi Reisnerowi ostrą kampanję, domagając się usunięcia go z probostwa.

Podsłuchane.

JESZCZE LEPIEJ.

Młoda pani probuje swą suknię balową. Mąż protestuje: — Niemożliwa! Przez suknię prześwieca przecież koszula!

Młoda pani wybucha śmiechem: — To tylko teraz, na balu przecież pod suknią nie będę miała koszuli.

WYPRZEDAŻ.

Pani Hala grzebie się w resztkach. Wreszcie znalazła coś dla siebie: Maleńki kawałeczek jedwabiu.

— Czy to starczy?

— Nie wiem, do czego pani zamierza tej resztki użyć?

— Na kostjum maskaradowy.

— W takim razie starczy. Na koszulę by nie starczyło.

...LE LITRÓW KRWI PRZEPŁYWA

przez serce ludzkie.

Według obliczeń uczonych — serce człowieka będące niejako żywym motorem jego organizmu i wykonując 100 uderzeń na minutę, uczyniło w ciągu 70-ciu lat —

3 miljardy drgnieć.

Jeśli się zważy, że przy każdem uderzeniu serce wchłania jedną dwudziestą litra krwi — to wynika z tego, że w ciągu lat 30-tu gdyby krew przechodząc przez serce odpływała to ten motor wypompowałby około 150 miljonów litrów krwi, która zebrana na jedno miejsce, utworzyłaby jezioro o promieniu 220 metrów i głębokości 1 m.

NIE KRATERY, A PLAMY...

Powierzchnia księżyca nie przedstawia się tak groźnie...

Przed niedawnym czasem zmarła w Wiedniu p. Elza May-Beneshl, która mianowała się

ekspertka astrologji.

W tych dniach otwarto jej testament i przeczytano go. Treść jego jest nader oryginalna. W pierwszej części testamentu testatorka zapisuje swój majątek ruchomy i nieruchomy Pogotowiu Ratunkowemu i instytutowi Anatom... mu w Wiedniu.

Druga część zapisu pośmiertnego to odezwa do przyrodników... twierdzi, że w drodze okultyzmu na dowiedzieć się daleko więcej... ludziom wydaje. P. Beneschl z... się do inżyniera Hoerbigera,

znanego badacza księżyca

i oznajmiła mu, że on jest w sw... daniach najbliższym prawdy... tylko co do kraterów na księż... są to kratery lecz plamy, właś... nie od słońca.

Rejent Walter, któremu nieb... powierzyła swój testament ... mić ma inż. Hoerbigera drog... wą o spostrzeżeniach okultys... pani Beneschl.

CZY ŁÓDŹ PODWODNA WILKINSA

DOTRZE DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO?

Realizacja śmiałego planu.

Już kilkakrotnie donoszono w prasie o zamiarze amerykańskiego lotnika Wilkinsa dostania się łodzią podwodną do bieguna północnego. Łódź podwodna, zastosowana do tego celu, już jest gotowa i jakkolwiek całe przedsięwzięcie Wilkinsa wydaje się planem fantastycznym, sam Wilkins sprawę całą traktuje bardzo serjo i omawia ją, jak gdyby była tylko łatwą do wykonania bagatelką.

— Wiem o tem, — mówi, — że wykonaniem mego projektu przyniósłbym całemu światu wiele korzyści i jestem przekonany, że cel swój osiągnę. Właściwie nietyle mi chodzi o przedostanie się pod lodem do bieguna północnego, ile o naukowe studja nad warunkami stref arktycznych. Co do niebezpieczeństwa podróży, nie zaprzeczam, że jest bardzo wielkie, jednak z towarzyszem moim Palmerem Putnanem, zdobyliśmy

odpowiedni typ łodzi

i zabraliśmy wszystkie potrzebne nam dla celów naukowych przyrządy. Zaczekamy jeszcze trochę z wyruszeniem w podróż, ponieważ według sprawozdań meteorologicznych w strefach polarnych jeszcze panuje mgła, któraby stanąć nam mogła na przeszkodzie w orjentowaniu się".

Wilkins posiada sławę poważnego człowieka nauki i odważnego badacza, jest zatem rzeczą zupełnie wykluczoną, żeby plan jego powstał z chęci wzbudzenia sensacji.

Wilkins raz z Jerzym Palmerem Putmanem wyruszyć już mieli w podróż w pierwszych dniach czerwca roku bieżącego ale przygotowania do podróży nie zostały zakończone. Wilkins wyjechać ma początkowo na Szpicberg, a stamtąd w strefy polarne głębsze i do bieguna północnego, po trzydziestu dniach zaś nastąpić ma powrót do Point-Barrow (na północy Alaski).

Jak widać z powyższego, podróży naznaczono nawet określony termin. Jest ciekawe, jak na ten projekt zapatruje się nauka. Projekt ten spotkał się

z wielkiem zainteresowaniem

w kołach uczonych i roztrząsaniu podlega zwłaszcza możliwość wykonania planu.

Instytut dla badań morskich, do którego zwrócił się nasz sprawozdawca, udziela następujących wyjaśnień:

„Wilkins jako badacz zasługuje na pełne zaufanie, ale najważniejszym momentem całego przedsięwzięcia jest możliwość techniczna wykonania go. Łódź podwodna powinna być przystosowana do rozbijania powłoki lodowej, ponieważ pomiary głębi morskiej zapomocą pionu uskutecznić się dadzą dopiero wówczas, gdy łódź znajduje się na powierzchni, przy dokładnem oznaczeniu miejsca. Łódź, nieodpowiadająca tym warunkom, zgóry stanowić będzie o bezcelowości całego przedsięwzięcia. Ponadto Wilkins liczyć się musi z kwestją warunków lodów, t. j. głębokiemi lodami Grenlandji, lodowcami, które niejednokrotnie sięgają

stu metrów głębokości.

Jest także niemożliwością, by łódź w ciągu całego trzydziestodniowego okresu pozostać mogła pod wodą. Stąd zgóry pomyśleć trzeba o wydostaniu się na powierzchnię i pozostaje pytaniem otwartem, czy łódź będzie zdolna przebić się przez powłokę lodową".

Z tego krótkiego opisu łatwo wyciągnąć wnioski o ogromnym niebezpieczeństwie podróży. Dość jest przedstawić sobie, że łódź w ciągu kilku dni zmuszona będzie pozostać pod grubą powłoką lodową. Byłoby to równoznaczne z zupełną utratą orjentacji o ile nie zostaną wzięte w podróż aparaty, podobne do tych, jakich używają lotnicy podczas mgły, i nie zostaną podjęte próby wydostania się na powierzchnię. Ekspedycja ratunkowa niewiele przyniešćby mogła pożytku, gdyby łódź została uszkodzona pod lodami.

Wszyscy zapewne pamiętają jeszcze straszne katastrofy podwodnych łodzi — amerykańskiej i włoskiej — w ubiegłym roku. Pomimo względnie szybkiej pomocy, załogi łodzi nie zostały uratowane i zginęły straszną, tragiczną śmiercią. W strefach polarnych nawet na powierzchni lodów ratunek jest bardzo utrudniony, jak mieliśmy tego dowód, przy nieudanej wyprawie do bieguna północnego generała Nobile i towarzyszy.

Wszystko to musi być dokładnie rozważone przed rozpoczęciem podróży.

Przyznać trzeba, że Ameryce udało się dojść do pewnego stopnia doskonałości w konstrukcji łodzi podwodnych, a do podróży Wilkinsa użyta będzie łódź, zaopatrzona we wszystkie szczegóły dla zapobieżenia trudnościom i przewidywanym wypadkom. Górna część łodzi zbudowana jest ponadto w ten sposób, by ostrym klinem przebijała lody. Wreszcie zaopatrzono jeszcze łódź w silne przyrządy wiertnicze

dla przewiercania otworów

w skorupie lodowej. Przyrządy używane być mogą od wewnątrz łodzi.

Prawdopodobnie — ze względu na skomplikowane i różnorodne przygotowania — wyjazd Wilkinsa będzie miał miejsce dopiero w początkach października a nie teraz jeszcze, jakby życzyłby sobie inicjator śmiałego projektu, który przy pomyślnych wynikach mógłby zbogacić naukę ogromnym zasobem ciekawych wiadomości.

U nas zima.

Ale na południowem wybrzeżu Sycylji słońce doskwiera, zwłaszcza w południe i pozwala przybyszom z dalekiej północy na całkiem „letnie" zabawy nad morzem. (p)

Zakonnik w łańcuchach

Smutne życie arcybisk...

— Tum Aleksandra Newsk... największą osobliwością stoli... rji — Sofji. W czasie nabożeń... tynia wypełniona jest wiernymi... nej porze dnia bywa w kości...

głucho i ponuro.

Tylko jeden człowiek przy... codziennie. Od wczesnego ran... nego wieczora klęczy przed ... Mały ten człowiek w czarnej ... tannie, z długą, nigdy niestrz... dą, bladą i ponurą twarzą, mo... go. Nigdy z nikim nie rozmaw... cza do kościoła już od lat kilk...

Niedawno dopiero dowie... ludność, że tajemniczym ksi... arcybiskup Theofan, były rek... burskiej akademji duchownej... chowny carskiej rodziny. Jest ... wiekiem, który do Petersbur... dził

osławionego Rasputina

Poznawszy dokładnie Rasp... łował go zdemaskować. Został ... gnany. Synod bułgarski wy... mieszkanie i zaproponował m... sko profesora. Arcybiskup T... przyjął tej łaski. Uważa się ... głównego winowajcę nieszcz... spotkały Rosję, przez sprowa... putina. Żyje obecnie na podda... mując pokarmy co trzeci dzie... ubiera ciężkie łańcuchy poku...

Nowa ekspedy...

do wieży Bab...

(w) Z Londynu udała się d... tamji nowa ekspedycja uczon... zbadania w okolicach starożyt... sta babilońskiego Kisch znalez... wykopalisk. Miasto Kisch uw... wśród uczonych za najstarsze ... ziemi. Ekspedycja zamierza ... ziemi w całości świątynię bo... Według najstarszych podań ... bogini Matka ulepiła ludzi z gl...

Na czele ekspedycji stoi zn... ny angielski Watheleine, któr... nader poważne odkrycia w pus... potamskiej.

Ekspedycję finansuje spółka ... antykwarjuszów, która w ty... brała około miljona funtów s...

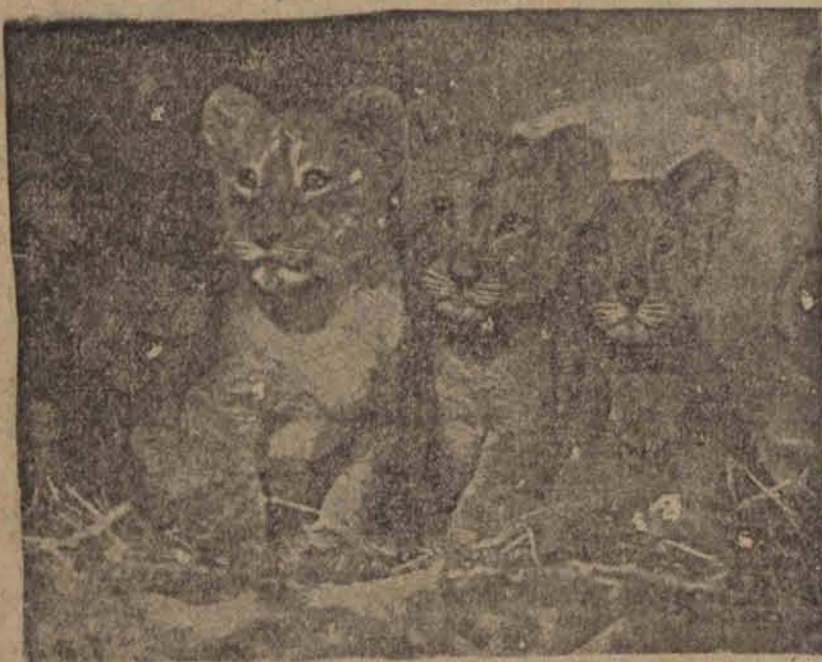
Odczytywaniem wydoby... sów i określeniem wartości ... znalezionych przedmiotów ... profesor oksfordzkiego un... Langdon.

Od dłuższego już czasu pro... zajęty jest odcyfrowywaniem ... na 400 tabliczkach glinianych ... klinowem, które to tabliczki ... również w Kisch.

Zdaniem profesora Langd... tanie tych tabliczek przynies... zanie dokładne zagadki, jaka ... czas dla wszystkich uczony... potopu.

Oprócz kontynuowania pr... dobyciem świątyni bogini Ma... dycia zajmie się jeszcze ... świątyni Nabuchodonozora.

Niezwykły przyrost.



W londyńskim ogrodzie zoologicznym zdarzył się niezwykły wypadek: Lwica powiła trzy zdrowe lwiątka, co jest wypadkiem rzadko notowanym w niewoli. (lp)

Podróż dziecinnego balonika.

1200 kilometrów.

Obywatel wiejski niejaki Leopold Hinterberger mający swój majątek we Francji w miejscowości Grein, dostrzegł przed kilku dniami

dziecinny balonik

zaczepiony o konary jednego z drzew. Po zdjęciu balonika zauważono przyczepiony doń kawałek płótna, na którym widniał adres wysyłającego. Był nim redaktor pisma angielskiego H. Hardey, który prosił o zawiadomienie o losie, jaki spotkał wypuszczony przezeń balonik.

Czyniąc zadość tej prośbie burmistrz miasteczka Grein zawiadomił formalnie redaktora Harwey i otrzymał odpowiedź, która wyjaśniła, że dziecinny ten balonik przebywał w podróży swej nie mniej jak 1200 kilometrów.

Smutny żywot

bezrobotnego tancerza.

W Wiedniu usiłował w tych dniach popełnić samobójstwo zapomocą zatrucia gazem świetlnym 20-letni Wilhelm Gagawczuk, spostrzeżono jednak zawczasu jego zamiar i

uratowano go od śmierci.

Powodem zamachu był brak pracy i środków do życia.

Gagawczuk przed dwoma laty ustanowił w Wiedniu niezwykły rekord.

Przetańczył mianowicie ... wy 72 godziny. Po tym ... był tak wyczerpany, że trze... trzeźwić. Najsmutniejsze jedn... że cały jego wysiłek poszedł ... gdyż dochód z rekordowego ... minimalny.

Zawiodły też inne nadzie... ne z tym tańcem rekordo... gawczuk spodziewał się mian... uda mu się uzyskać jakiekolw... gement

jako tancerz.

Nie widząc dla siebie żad... ścia i żadnych widoków na p... postanowił skończyć z życ... zuje się jednak, że nawet do t... mieć trochę szczęścia. Ga... miał go i dlatego będzie mu... wieść smutny żywot bezrobo... cerza.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypul...
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański